

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Na 20-ą rocznicę czynu legjonowego Zapłonęły strzeleckie wici.

Dziś, 6 sierpnia cała Polska święci uroczystość 20-lecia wymarszu z krakowskich Oleandrów Pierwszej Kompanii Wojska Polskiego, t. zw. „Kadrówki” do walki o niepodległość pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Pamiętny i historyczny ten dzień obrał sobie za święto organizacyjne Związek Strzelecki.

Wczoraj w przeddzień, we wszystkich 8.000 oddziałów strzeleckich na ziemiach Rzeczypospolitej zapłonęły wieczorem wielkie ogniska strzeleckie, przy blasku których odczytano historyczne rozkazy, odbył się apel poległych żołnierzy Kadrówki i wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia. Jaskrawy płomień ogniska jest symbolem gotowości strzelców do obrony Ojczyzny i wspomnieniem mobilizacji Związku i Drużyn Strzeleckich w 1914 roku, a jednocześnie nawiązaniem do prastarego słowiańskiego zwyczaju palenia „wici” dla zwołania obrońców kraju i ostrzeżenia przed zbliżającym się wrogiem. Młodzi strzelcy oddają w ten sposób hołd swym wielkim przodkom, a przede wszystkim swemu Wodzowi, którego wskazania i rozkazy są najwyższym przykazaniem życia każdego strzelca.

Wspaniała, piękna i bohaterska tradycję odziedziczyli dzisiejsi strzelcy, lecz, trzeba stwierdzić, tradycję tę godnie wysiłkiem własnej pracy utrzymują. Związek Strzelecki szkoli swych członków na dobrych obywateli żołnierzy, stosownie do przepisów przykazania organizacyjnego, które mówi, że „dobro Rzeczypospolitej jest pierwszym i najważniejszym prawem strzeleckim”. Związek Strzelecki jest dziś w Polsce najliczniejszą organizacją wychowawczą młodzieży i niema już dziś zakątka Rzeczypospolitej, gdzie nie rozbrzmiewały ohoce piosenki, maszerujących oddziałów strzeleckich.

Poza pracami przysposobienia wojskowego, prowadzonymi według programów i pod kierunkiem władz wojskowych, rozwija się w Zw. Strzeleckim wychowanie obywatelskie, przysposobienie rolnicze i wychowanie fizyczne. Świetlice strzeleckie zaopatrzone są w biblioteki, czytelnie pism, radio, gry towarzyskie skupiają całe życie wewnętrzne oddziału. Miarą rozwoju tej dziedziny prac, niech będą cyfry roku ubiegłego, mówiące, że strzelcy posiadali przeszło 7.000 bibliotek, 300 orkiestr i zespołów muzycznych, 550 chórów, przeszło 1.000 zespołów teatrów amatorskich. Praca wychowawcza jest oparta nie tylko na odczycie lub wykładzie, lecz przede wszystkim na czynnie obywatelskim, na ofiarnej pracy społecznej dla dobra ogółu. Widzimy więc strzelców, jak obsadzają drze-

wkami owocowymi drogi publiczne, poprawiają drogę wiejską, budują mostek, ratują od pożaru i powodzi (w czasie ostatniej powodzi dobrze spisali się strzelcy z okręgu krakowskiego), organizują obchody i święta narodowe itp.

Szeroko prowadzone prace sportowe Zw. Strzeleckiego ogarniają wielkie masy młodzieży i popularyzują doskonale sport na najodleglejszej nawet wsi. We wszystkich dziedzinach sportu mają dziś strzelcy wiele do powiedzenia, uprawiając je masowo i zdobywając liczne nagrody. Nawet tak młody sport,

jak szybownictwo ma już w Związku kilkanaście sekcji, z własnymi szybowcami. Bardzo popularne są wśród strzelców sporty wodne: jak pływanie, wioślarstwo i żeglarstwo morskie.

Nie ograniczając swej działalności tylko do granic państwa posiada Związek Strzelecki przeszło 100 swych oddziałów we Francji i Belgji, gdzie gromadzą one młodzież naszej emigracji, broniąc ją od wynarodowienia, budząc świadomość narodową, dbając o zachowanie czystości języka ojczystego i po przez sporty krzepiąc ciężką fizyczną. Właśnie w momencie, gdy kraj cały obchodzić będzie 20 rocznicę Wymarszu Kadrówki, przybędą do Polski na Zjazd Polaków z Zagranicy i Zlot Młodzieży również strzelcy-emigranci, którzy na igrzyskach sportowych emigracji będą mogli wykazać się wyrobieniem sportowym.

nie dla spraw pomocy kredytowej dla rzemiosła.

Na specjalnej konferencji, jaką odbył p. min. Reichman z przedstawicielami Izby Rzemieślniczych, zainteresował się wynikiem prac, mających na celu przygotowanie rzemiosła do udziału w dostawach państwowych i eksporcie, oraz zorganizowaniu w tym celu specjalnego biura informacyjno-handlowego.

Urlop premiera.

WARSZAWA. W sobotę wieczorem wyjechał na parotygodniowy urlop wypoczynkowy p. prezes rady ministrów, prof. Kozłowski. Wakacje spędzi p. premier w Kielecczyźnie. W czasie nieobecności premiera zastępować go będzie p. minister skarbu, dr. Zawadzki.

Wymiana więźniów politycznych między Polską a Z.S.R.R.

MOSKWA. W najbliższych dniach nastąpi znów wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Sowietami. Polska zażąda wydania kilkunastu katolickich kapłanów-Polaków, przebywających na wygnaniu na Syberji, oddając wzajemnie kilkunastu komunistów, skazanych na długoterminowe więzienie.

Przełot samolotów sowieckich nad Polską.

Dziś w godzinach przedpołudniowych przeleciały nad Polską dwie eskadry samolotów sowieckich: jedna nad Krakowem, druga nad Lwowem. Eskadry te wystartowały nocą z Moskwy i udają się do Włoch.

40 milionów guldenów otrzyma Polska z ceł gdańskich.

GDANSK. Według danych gdańskiego urzędu statystycznego, wpływy celne za r. 1933 za towary clone w Gdańsku przy przewozie z zagranicy wynoszą 62.69 milionów guldenów, z czego na podstawie układu celnego polsko-gdańskiego, Polska otrzyma 39.5 milionów, czyli 62.69 proc., Gdańsk zaś 23,1 milionów guldenów.

Statystyka wyroków śmierci.

Według sprawozdań prokuratur sądów okręgowych z obszaru całego państwa w ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego dał się zaobserwować spadek liczby kar głównych, tj. wyroków śmierci. W okresie od 1 stycznia do 1 sierpnia r. b. wydano 11 wyroków śmierci w sześciu wypadkach Pan Prezydent R. P. skoczył z prawa łaski, tak, że stracono 5 osób.

Z wyroków sądów doraźnych stracono 4 osoby. Wszyscy skazani na śmierć są mężczyznami.

Polki zdobywają mistrzostwo świata w łucznictwie.

SZTOKHOLM. W Szwecji w Basta zakończone zostały 4-te międzynarodowe zawody łucznicze o mistrzostwo świata z udziałem najlepszych zawodników Polski, Anglii, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Szwecji i St. Zjedn. A.P.

W zawodach pań Polki odniosły olbrzymi sukces, zdobywając po nownie mistrzostwo świata.

W mistrzostwach indywidualnych tytuł mistrzyni świata zdobyła Kurkowa Spychojowa, osiągając 867 pkt., drugie miejsce i wicemistrzostwo świata zdobyła również Polka Moczulska — 853 pkt.

Drużynowe mistrzostwo świata zdobyła również Polska w składzie: Kurkowska, Moczulska i Trajdosówna, osiągając 2.165 pkt.

Wczorajsze uroczystości w Warszawie.

WARSZAWA. Uroczystości ku uczczeniu 20-lecia wymarszu I kadrówki z Oleandrów krakowskich w świt nowe go życia Polski—wypadły w stolicy imponująco.

Już od wczesnego ranka Pole Mokotowskie zamieniło się w wielki obóz wojskowy. Wypełniły go szczerze pułki piechoty, kawalerji, artylerji, broni pancernej biorące udział w defiladzie.

Obszerne trybuny zostały wypełnione delegacjami i wycieczkami uczestników Zjazdu Polaków z zagranicy oraz zaproszonymi gośćmi. Niezliczone tłumy publiczności zajęły miejsce wokół obszernego placu.

O godz. 9.30 przybył Pan Prezydent Rzplitej i po odebraniu raportu, dokonał przeglądu pułków, poczem zajął miejsce w loży rządowej.

Obok zasiadli ministrowie: Beck, Zawadzki, Kościalkowski, Butkiewicz, Kaliński, prymas Polski, kar. Hlond, szereg najwyższych dygnitarzy państwowych, generalicja ambasadorowie i po-

słowie państw obcych.

Po odprawieniu Mszy polowej przez ks. biskupa Gawlińę rozpoczęła się defilada, w której wzięły udział wszystkie rodzaje broni. Imponująca defilada trwała 3 godziny. Szczególny zachwyt wzbudził przełot 248 samolotów. Po zakończeniu rewji wojskowej na polu Mokotowskim uczestnicy Zjazdu Polaków z Zagranicy, Zlotu Młodzieży i organizacji młodzieży krajowej poczęli grupować się pod swoimi sztandarami, formując imponujący pochód, który podążył do Belwederu dla złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

W godzinach południowych odbyło się przyjęcie w ogrodach Sejmu i Senatu, wydane przez prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, marsz. Raczkiewicza.

Następnie wieczorem odbyło się uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Dzień zakończyła Akademia Słowa i Pieśni w teatrze Wielkim.

5 milionów na budowę dróg i obwałowań dorzecza Wisły.

WARSZAWA. Pod przewodnictwem premiera prof. Leona Kozłowskiego, odbyło się w sobotę posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym rozpatrzone i załatwiono szereg spraw bieżących.

M. in. Komitet Ekonomiczny postanowił przeznaczyć 10 tysięcy ton żyta z zapasów państwowych na cele doraźnej pomocy żywnościowej dla głodującej ludności na obszarach, dotkniętych klęską powodzi.

Następnie Komitet Ekonomiczny Ministrów przeznaczył dodatkowo z kre-

dytów Funduszu Pracy kwotę 1 miliona zł. na budowę dróg kołowych, zniszczonych przez powódź, na terenie województw: Krakowskiego, Kieleckiego, Lwowskiego i Stanisławowskiego oraz kredyt w wysokości 4 milionów zł. na obwałowanie Wisły i jej dopływów. Robocizna przy dokonywaniu tych obwałowań będzie pokryta częściowo w gotówce, częściowo zaś w naturze.

Ponadto Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie ulg taryfowych w przewozie towarów, przeznaczonych dla komitetów powodziowych.

Powiększenie kredytów dla rzemiosła.

WARSZAWA. Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki przyjął przedstawicieli Związku Izby Rzemieślniczych, którzy wskazali na konieczność wzmoczenia akcji kredytowej na odcinku rzemiosła.

Delegacja wysunęła konieczność powiększenia wysokości kredytów, przywrócenia 30-miesięcznego okresu dla pożyczek średnio-terminowych, oraz wprowadzenia ulg w celu odnawiania weksli co kwartał.

Delegacja podkreśliła też konieczność uruchomienia specjalnych kredytów dla finansowania dostaw państwowych i eksportu wyrobów rzemieślniczych, oraz w celu umożliwienia zakładania składnic surowcowych i spółdzielni.

P. prezes Górecki przyrzekł jaknajdalej idące poparcie dla projektów zwiększenia pomocy kredytowej dla rzemiosła.

Również p. min. przemysłu i handlu Reichman wykazuje duże zainteresowa-

Zakład Fryzjerski

„CARMEN”

Aleja 38 (po restaur. „Adria”)
Salon damski i męski.

Miesiąc reklamowy trwałej ondulacji po cenach niższych.

Manicure. Farbowanie włosów, rzęs i brwi.
Polecają się Sz. Klienteli

Jan i Tadeusz.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

Przygotowania do pogrzebu Hindenburga.

BERLIN. Zwłoki prezydenta Hindenburga w mundurze feldmarszałka i białym płaszczu zakonu Joanitów zostały złożone do trumny, którą umieszczono w bibliotece zamkowej.

Do Neudeck nadszedł wieniec od Wilhelma II. Wieniec uwity jest z białych róż ze wstęgą o barwach cesarskich i napisem: „Memu wielkiemu marszałkowi”.

Hitler zarządził w porozumieniu z rodziną Hindenburga, iż zwłoki prezydenta Rzeszy złożone będą na wieczny spoczynek w „Wieży wodzów” pomnika Tannenberskiego. Wieża ta będzie przezrobiona na kaplicę.

Na stopniach pomnika poległych w Tannenburgu budowane są trybuny dla 3.500 gości. W uroczystościach pogrzebowych w Tannenburgu weźmie udział około 200.000 osób. Dyrekcja kolei przygotowała 112 pociągów nadzwyczajnych.

Testament Hindenburga zaginął?

LONDYN. Dzienniki angielskie zamieściły sensacyjną wiadomość jakoby testament prezydenta Hindenburga zaginął. Podsekretarz stanu Meisner czynił bezskuteczne starania odnalezienia testamentu w pałacu prezydenta.

Co zawierał testament Hindenburga?

PARYŻ. — Jeden z sensacyjnych dzienników paryskich przynosi rewelacyjne szczegóły, dotyczące objęcia władzy przez Hitlera w Niemczech. Otóż w nocy z 30 na 31 lipca miała odbyć się tajna narada Hitlera z najwyższymi oficerami, na której Hitler dowodził, że celem utrzymania spokoju w kraju, on powinien objąć całą władzę w Niemczech na wypadek śmierci Hindenburga. Wtedy jeden z przyjaciół Hitlera zaznaczył, że wiadomościem mu jest, że Hindenburg zostawił testament polityczny, w którym prezydentem Rzeszy na wypadek swojej śmierci mianował jednego z Hohenzollernów. Hitler miał oświadczyć na to, że nie poto połała się już krew, oby

Francja i Włochy wspólnie zagwarantują niepodległość Austrii.

WIENIEN. Wszelkie odznaki wskazują na to, że we wrześniu lub też październiku odbędą się w Rzymie w związku z sytuacją w Austrii niezwykle ważne rokowania z Mussolinim, w których wezmą udział nowy kanclerz Austrii Schuschnigg oraz francuski minister spraw zagr. Barthou. Podczas tych rokowań podkreślone zostanie doniosłe znaczenie współpracy włosko-francuskiej dla zabezpieczenia niepodległości Austrii przyciemnieniem przez Mussoliniego całej

tej akcji w swoim ręku, której celem będzie zdecydowana obrona Austrii przed ewentualnymi dalszymi atakami Niemiec.

Francja i Włochy zadeklarują tem samem konieczność utrzymania niepodległości Austrii wspólnymi siłami.

Kanclerz Schuschnigg omówi z Mussolinim w czasie swej wizyty w Rzymie wszystkie te kwestje nad którymi mieli dyskutować s. p. kanclerz Dollfuss i Mussolini w Riccione.

Poćwiartowane zwłoki kobiety w płonącej walizie.

GNIEZNO. Onegdaj wieczorem, na polu majątności Fałkowo, znaleziono walizę z tułowiem kobiety bez głowy, rąk i nóg.

Dochodzenia policyjne, podjęte natychmiast, wykazały, że walizę podrzuciło do szopy dwóch osobników. Dalsze dochodzenia policyjne doprowadziły do ujawnienia w okolicy Gniezna sprawców potwornej zbrodni.

Okazuje się, że sprawcą mordu był Franciszek Lange, liczący 46 lat, kupiec, zamieszkały w Poznaniu, który w czwar

tek zabił w swem mieszkaniu żonę Marię, liczącą lat 36, stenotypistkę, poczem celem ukrycia zbrodni wspólnie z bratankiem, 20-letnim Brunonem Lange, zwłoki zamordowanej poćwiartował, a w piątek wywiózł do Gniezna i tam je porzucił.

Rewizja przeprowadzona w sobotę przez policję poznańską wykryła w jego mieszkaniu resztki poćwiartowanych zwłok żony.

Bestjańskich zbrodniarzy aresztowano i osadzono w więzieniu.

stytucja monarchii austriackiej z księciem Ottonem na tronie.

Aresztowanie przywódców zamachu wiedeńskiego.

PARYŻ. Wiedeński korespondent Havasa donosi: Dochodzenia prowadzone w sprawie zamachu narodowych socjalistów z dnia 25 lipca ustalić miały, że rzeczywistymi przywódcami zamachu nie byli ani Planetta, ani ci, którzy zostali z nim aresztowani, lecz znany adwokat wiedeński oraz pewien wysoki urzędnik z administracji federalnej. Obaj domniemani przywódcy są już aresztowani.

Jak będzie przeprowadzony plebiscyt w Niemczech?

BERLIN. „Reichsjustizblatt” ogłosiło rozporządzenie o przeprowadzeniu głosowania w sprawie zwierzchnika Rzeszy i pierwsze rozporządzenie plebiscytowe.

Rozporządzenie o przeprowadzeniu plebiscytu składa się z pięciu paragrafów. Według paragrafu 3 ma być wydrukowany na kartkach do głosowania — znany list kanclerza Hitlera do ministra spraw wewnętrznych z 2 sierpnia i uchwała rządu Rzeszy w sprawie głosowania ludowego.

Pod tem stoją słowa: „Czy się go-

objęli władzę w Rzeszy Hohenzollernowie i że on do tego dopuścić nie może. Następnie okazało się, że testament ten w przeddzień śmierci Hindenburga w tajemniczy sposób zaginął.

Ille jest prawdy w tych sensacyjnych doniesieniach najbliższa przyszłość покаże.

Zbratanie Reichswehry ze szturmówkami.

BERLIN. — W czwartek wieczorem odbyła się dla upamiętnienia 20-letniej rocznicy wybuchu wojny światowej uroczystość wojskowa w Lustgartenie.

Obok licznych oddziałów Reichswehry wzięły udział w uroczystości oddziały S. S. i S. A. oraz delegacje byłych kombatanów ze sztabami. Ho norowe kompanje Reichswehry niosły 24 sztandary wojskowe. Obecni byli prawie wszyscy przedstawiciele Reichswehry, starej generalicji niemieckiej oraz szereg wysokich dygnitarzy S. S. i S. A.

Restytucja Habsburgów.

WIENIEN. Jak słycać, wkrótce odbyć się ma ślub arcyksięcia austriackiego Ottona z najmłodszą córką króla włoskiego, arcyksiężniczką Marią. Wynikiem tego małżeństwa miałyby być re-

Pierwszym bliżej nam znanym bartnikiem jest nieszczęsny bartodziej śląski, mieszkający w głębi odwiecznej puszczy na ziemi Dziadoszan, do zagrody którego schronił się pokonany przez Chrobrego cesarz Henryk II, po to, by za gościnę zapłacić mu mordem. O tej cichej tragedji polskiego bartnika, jaka się rozegrała w starej śląskiej puszczy, wspomina kronikarz Thietmar pod datą 1015.

O dawności bartnictwa świadczy pozatem i inne źródło, owa „najstarsza księga dziejów naszych”, jaką są nazwy miejscowe. Do dziś zachowały się przecież dość liczne nazwy osad, takie jak Bartodziejce, Barcie, Bartniki, Świepietniki (od świepoto—pszczoły leśne) lub Miodary. Są to stare, znane już w okresie wczesnego średniowiecza polskiego, osady bartnicze, powstałe na skrajach lub w głębi naszych puszczy i borów.

Praca bartnika nie należała do łatwych i bezpiecznych. By zostać bartnikiem należało poznać wszystkie tajniki kunsztu bartniczego, przekazywanego z pokolenia w pokolenie.

Umieć wybrać odpowiednie drzewo na barć, dostać się na jego szczyt w sposób znany bartnikom, zbudować barć i wyszukać w borze dziko osiadłe pszczoły, zwane w języku bartnym borówkami lub świepotami, umieć osadzić je w barci, podbierać miody i woski, budować sidła na odwiecznego wroga bartników niedźwiedzia, oto najważniejsze czynności bartniczej sztuki.

Każde drzewo bartne, każda barć nosiła znak swego właściciela, który w ten sposób odróżniał swoją własność od cudzych pni i bawci. Znaki te, zwane znamionami lub siosniami, wycinane w korze drzew, przechodziły drogą dziedziczenia, wraz z barciami z ojca na syna, upodabniając do znaków herbowych naszej szlachty. Tego rodzaju herby bartnicze były bezwzględnie używane przez bartników od dawien dawna, na co wskazuje poniekąd fakt, że najwcześniejsze o nich wzmianki źródłowe pochodzą już z początków 14 wieku.

Odmienne warunki życia i pracy spowodowały, że bartnicy żywo odbijali od reszty ludności wieśniaczej ówczesnej Polski. Bartnik, w przeciwieństwie do kmiecia-rolnika, uginającego się pod jarzmem pańszczyzny, czuł się w puszczy bardziej swobodnym i wolnym. Uważał się więc za coś lepszego od zwykłego chłopca.

Bartnicy posiadali swoje własne organizacje t. zw. bractwa bartne, na czele których stali starostowie bartni lub miodowi. Bractwo takie posiadało własny samorząd, własny ustrój sądowniczy, oparty na specjalnym prawie bartnym, zwanem także prawem obel-nem. Było to prawo ustne, przechodzące z pokolenia na pokolenie drogą ustnej tradycji. Odznaczało się niezwykłą surowością i bezwzględnością w stosunku do tych, którzy czynili szkody w gospodarstwie bartnym.

Prócz kar pieniężnych i kary aresz-

Kino „LUNA”

Dzisiaj poraz ostatni!

LORETTA YOUNG i RICARD CORTEZ oczarują Was pełnią swojej bajecznej urody i pełnią niczem nieskrepowanego temperamentu w filmie po tytulem

PRZYGODA O PÓŁNOCY

Nad program: Ostatnie wydarzenia ze świata w Tygodniku Paramountu i aktualności krajowe

dzisz, ty Niemcze i ty Niemko, na uregulowanie, dokonane przez tę ustawę?” Głosowanie odbywa się w ten sposób, że głosujący, potwierdzający lub zaprzeczający temu pytaniu, pisze krzyżyk w kółku, wydrukowanem pod wyrazem „Tak” lub „Nie”.

Nieudały zamach na pociąg prez. Roosevelta.

WASZYNGTON. Koło Spokane w stanie Waszyngton niewyśledzeni dotychczas sprawcy podłożyli maszynę piekielną pod most kolejowy, przez który miał przejeżdżać wkrótce pociąg wiozący prezydenta Roosevelta.

Tylko dzięki czujności dróżnika, który na tym odcinku jeszcze raz poddał tor kolejowy dokładnej rewizji, zawdzięczać należy, że nie doszło do katastrofy kolejowej. Maszynę piekielną udało się wczas usunąć.

Dalsza obniżka wartości dolara?

PARYŻ. Wizyta gubernatora Banku Angielskiego Montague Normana w Stanach Zjednoczonych i powrót prezydenta Roosevelta z urlopu dały powód do alarmujących pogłosek o nowej akcji obniżenia wartości dolara, który tym razem ma być obniżony do 50 proc. swej wartości parytetowej.

Dewaloryzacja dolara ma, według tych pogłosek, być przeprowadzona w jesieni br.

Jakkolwiek pogłoski te nie mają żadnego urzędowego potwierdzenia, w paryskich kołach finansowych sądzą, iż należy wiadomości te traktować poważnie.

Paryskie koła giełdowe są silnie zaniepokojone nowymi amerykańskimi groźbami inflacji. Panuje tu przekonanie, że Londyn tych inflacyjnych zarządzeń prezydenta Roosevelta nie pozostawi bez odpowiedzi, oraz że Niemcy

tu, za cięższe występki stosowało ono również karę śmierci przez powieszenie a nawet spalenie na stosie. Kary te, jakkolwiek bardzo surowe, błędą wobec strasznego zwyczaju trawienia przestępców, schwytych na kradzieży miodu z barci lub obwinionych o porąbanie drzewa z pszczołami. Wedle prawa bartnego z 1616 r. oskarżony o kradzież miodu z barci..., jeśliby zeznał, iżto kilkakroć czynił..., takowemu kat ma pęp wyrznąć y z niego kiszki wytoczyć y tak z nim czekać aż zdechnie, a potem zdechłego obiesić”.

Ten srogi obyczaj, rzuca wiele światła na surowość obyczajów spokojnych i cichych bartników polskich, a jednak tak okrutnych, gdy szło o naruszenie uświęconego prawa bartnego.

Początków upadku bartnictwa należy szukać już w końcowym okresie polskiego średniowiecza. Wzrastający w tych czasach handel zbożem, pociągnął za sobą silny rozwój rolnictwa, dla rozbudowy którego zwrócono się w stronę naszych borów i lasów. W pogoni za ziemią zaczęto bezlitośnie karczować nasze lasy, nie oszczędzając znajdujących się w nich gospodarstw bartnych.

Na początku 19 wieku ta prastara forma gospodarstwa pszczelnego prawie, że całkowicie z naszych lasów znikła. Bartnicy — synowie polskiej kniei przeszli do wspomnień i historycznych opowieści, pełnych nieraz tajemnic i niezwykłych wydarzeń.

KINO „EDEN” Aleja 12

Dzisiaj i dni następnych.

Wielki film opożętej-zdeptanej miłości!

SHAŃBIONA

Wstrząsający dramat oszukanej kobiety, która wierzyła

Nad program: Najświeższe aktualności FOXA. Humoreska — oraz Dodatek dźwiękowy PAT'a.

Wspomnienia historyczne. Synowie puszczy.

W rozległych kniejach, pokrywających przed wieloma laty ziemie polskie, żył liczny lud bartników, hodowli pszczoł poświęcając żywot swój spokojny i pracowity, za jedyne źródło dochodu i utrzymania mając pełne barcie wyborne, złotopłynnego miodu. Byli to ludzie z leśną gęstą obyci, w niej wyrosli i wychowani — prawdziwi synowie puszczy. Las był im matką i opiekunką, obrońcą i żywicielem.

Bartnictwo jest najstarsze z form gospodarczych. Znane było bowiem ludzkości przeszło 12 tysięcy lat przed Chrystusem. Już wówczas umiał człowiek korzystać z pracy pszczoł leśnych, oblaźił drzewa bartne, podkurzał osiadłe w nich roje i podbierał miód. Dowodzi zaś tego wszytkiego nadzwyczaj ciekawe malowidło skalne, odkryte w hiszpańskiej miejscowości Cuevas de la Arana, pochodzące z tego właśnie okresu czasu (z końca okresu paleolitycznego), przedstawiające bartników, podkurzających pszczoły w barciach i wybierających miód.

W dziejach Polski legendą owiane czasy Kołodzieja Piasta związane są ściśle z bartnictwem i hodowlą pszczoł. W drugiej połowie 10 wieku słynie Polska u obcych z obfitości miodu, a nasze puszcze i lasy pierwszy kronikarz polski, piszący w początkach 12 wieku, obdarza mianem „miododajnych”.

przylączyć się do tego kroku Ameryki. W ten sposób nowa walka dewizowa wstrząsnęłaby całym systemem gospodarczym świata.

W przededniu rozłamu wśród kombatantów francuskich.

PARYŻ. — Unja narodowa b. kombatantów przygotowuje swe wystąpienie z konfederacji b. kombatantów.

Prezes unji Lebeq zwołał na 15-go września posiedzenie prezesów wszystkich grup, celem rozważenia praktycznych wniosków, jakie należy wyciągnąć z uchwały unji b. kombatantów z dn. 28 lipca. Uchwala ta głosi, że konfederacja b. kombatantów opanowały żywiły, które zamierzają przeprowadzić własne cele polityczne. Unja kombatantów wypowiada się przeciw wspólnej pracy z temi organizacjami b. kombatantów, które grupują się pod czerwonym sztandarem.

Nowa afera Ciunkiewiczowej.

KRAKÓW. Po raz drugi zasiadła na ławie oskarżonych w krakowskim sądzie apelacyjnym Marja Ciunkiewiczowa, tym razem w otoczeniu trzech osobników, oskarżona wespół z nimi o usiłowanie dokonania nowej afery oszukańczej, mającej na celu wprowadzenie w błąd władz policyjnych przez podstawienie fałszywego złodzieja fałszywych skarbów Ciunkiewiczowej i umożliwienia jej podjęcia premii asekuracyjnej.

Obok aferzystyki stanęli przed sądem: Jan Kołodziejki — kamieniarz, Czesław Mrowiec — ślusarz oraz Feliks Jagusiński — szofer. Wszyscy trzej mieli już do czynienia z policją i sądem.

W wyniku rozprawy sąd skazał: Jana Kołodziejkiego i Czesława Mrowca po roku więzienia i Feliksa Jagusińskiego na 10 miesięcy więzienia.

Wszystkim oskarżonym z wyjątkiem Ciunkiewiczowej, zawieszono wykonanie kary na przeciąg 4—5 lat.

Wniosek obrony o wypuszczenie Ciunkiewiczowej na wolną stopę został odrzucony, wobec czego osadzono ją natychmiast w więzieniu.

W kilku wierszach.

— Prezes Rady Ministrów, dr. Leon Kozłowski, przyjął wiceprezesa Rady Polskiej Spółki Obuwia Bata, p. Tadeusza-Karszo Siedlewskiego, który w imieniu tej Spółki złożył na ręce p. premiera 5.000 zł. i zadeklarował 200 par obuwia na rzecz ofiar powodzi.

— Dyrekcja Schweizische Bankgesellschaft w Zurychu przesłała za pośrednictwem BGK. jako swego korespondenta w Polsce kwotę 1.000 zł. do dyspozycji komitetu pomocy ofiarom powodzi w Polsce.

— Stanisław Hausner, znany bohater niefortunnego lotu z Ameryki do Polski przed dwoma laty, oświadczył, że 15 b.m. rozpocznie ponowny lot do Warszawy.

— Pewien właściciel majątku w pow. włocławskim doniósł państw. instytutowi biologicznemu w Warszawie że na jego terenie pokazują się tłusta ciecz o zapachu nafty.

— Wczoraj w Tallinie odbył się mecz tenisowy Polska—Estonja o puchar Dawisa, w którym tenisiści polscy odnieśli wielkie zwycięstwo 5:0.

— W Wiedniu aresztowany został adwokat hitlerowski, dr. Führer, który był obrońcą mordercy Dollfusa, Planetta. U Führera znaleziono w czasie rewizji wiele obciążającego materiału. Trzej inni adwokaci hitlerowscy, którym groziło aresztowanie, zbiegli.

— Władze w Innsbrucku wpadły na trop związku terrorystycznego, który otrzymywał instrukcje bezpośrednio od dowódców legjonu austriackiego, znajdującego się w Bawarii. Dokonano wielu aresztowań.

— W sobotę ukazała się enuncjacja metropolity ks. Szeptyckiego, piętnująca zbrodniczą robotę O.U.N.

— Według doniesień pisma litewskiego „Ritas”, w pobliżu Radziszek na Litwie, znaleziono grób matki Marszałka Piłsudskiego.

Lekarz - dentysta
Jadwiga Broniatowska
ul. N. Panny Marji 21. Tel. 18-94.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—7.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 7 sierpnia. Kajetana w. Wschód słońca o g. 4,20. Zachód o g. 19 18.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Zgon prezesa Edwarda Rudnickiego. W piątek, 3 b.m. zmarł w Warszawie śp. Edward Rudnicki, Sędzia Sądu Najwyższego, b. Prezes Sądu Okręgowego w Piotrkowie, a poprzednio długoletni adwokat w Piotrkowie.

Śmierć zasłużonego działacza okryła żalobą szerokie rzesze społeczeństwa, któremu postać śp. Edwarda Rudnickiego była znana.

S.p. Edward Rudnicki urodził się w r. 1878 w Piotrkowie, od zarania swej młodości poświęcał siły i pracę umiłowanej idei niepodległości, rozwijając działalność oświatową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w czasach najcięższego ucisku i represji ze strony zaborców rosyjskich. Aresztowany w związku z pracami niepodległościowymi przeżył długotrwałe więzienie w X pawilonie Cytadeli Warszawskiej, a następnie w początkach wojny brał żywy udział w pracy pomocniczej dla Legionów, a potem w P. O. W.

Grono przedstawicieli miejscowej magistratury i palestry, chcąc uczcić pamięć zasłużonego Obywatela, urządza we wtorek 7 b.m. nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego, które odbędzie się w kościele św. Jakuba o godzinie 10 rano.

S. p. Tomasz Dobrowolski. Wczoraj rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 70, s p. Tomasz Dobrowolski, długoletni miejski lekarz weterynarii, ojciec por. Mieczysława Dobrowolskiego, przewodniczącego Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Pogrzeb odbędzie się jutro, we wtorek. O godz. 9 zwłoki przemieszone zostaną do kościoła św. Zygmunta, skąd o godz. 10 kondukt żałobny wyruszy na cmentarz na Kulach.

Koncert „Pochodni” na Powodźian. W nadchodzącą sobotę, w parku Staszica, wystąpi z całym swoim aparatem najlepszy obecnie w Częstochowie chór „Pochodnia”

A więc obok chóru zwykłego będzie mogli usłyszeć: orkiestrę mandolinistów, chór mieszany oraz chór rewersów. Całkowity dochód ze sprzedaży biletów wstępu w cenie gr. 25 przeznaczone jest do dyspozycji Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodźian.

Zbiórka ofiar na powodźian w I-szej Alei. Częstochowski Komitet Pomocy dla Powodźian komunikuje, że do zbiórki datków pieniężnych na listy ofiar Komitetu oraz ofiar w naturze po domach, upoważnione jest w obrębie I szej Alei Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców w Częstochowie (Al. Wolności 3 5) w osobach swoich przedstawicieli.

Ofiary, złożone w Komitecie dla powodźian. W dalszym ciągu do Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodźian (Dąbrowskiego 14) wpłynęły bezpośrednio następujące ofiary: adwokat Pohorille zł. 30, p. Pawlakówna odzież i obuwie, p. Antoni Wasilewski płaszcz i kapelus, p. Franciszek Wagner jesionka, pp. M. i F. Fiksowie 100 kg. mąki żytniej, dr. Horzelska odzież i bieliznę.

Prócz powyższego, urzędnicy fabryki „Częstochowianka” wpłacili za pośrednictwem Banku Handlowego kwotę zł. 256 gr. 79.

Ofiary na powodźian. Pracownicy umysłowi i fizyczni Fabryki Wyrobów Metalowych I. Altman, ul. Warszawska 67, zadeklarowali na powodźian 1 proc. swych pięciodobowych zarobków.

— Podczas zbiórki ofiar na powodźian w domach przy ul. Narutowicza, wpłacili: ks. prał. Fr. Mirecki zł. 40 —, ks. St. Jastrzębski zł. 20 —, i ks. J. Kiwacz zł. 20 —

— Częstochowski Komitet Pomocy dla powodźian komunikuje, że niedzielna sprzedaż znaczka na powodźian przyniosła zł. 1113.—

W dalszym ciągu, bezpośrednio do

biura Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodźian (ul. Dąbrowskiego 14), złożono następujące ofiary:

Pracownicy Funduszu Bezrobocia za sierpień zł. 34 gr. 91, kinoteatr „Pan” zł. 26.—, kinoteatr „Eden” zł. 50 gr. 25, Stow. „Ognisko Robotnicze” ze zbiórki po domach zł. 243 gr. 46, hurtownia apteczna Maurycy Neufeld zł. 50.—, p. Walenty Biś — mydło, p. Strebekowa — odzież, bielizna i obuwie, bezimienni — odzież.

Jednocześnie firma M. Neufeld zadeklarowała wpłatę we wrześniu i w październiku po zł. 25.—

P. H. Baruch, właściciel zakładu fotograficznego (Aleja 41) zadeklarował na rzecz powodźian 10 proc. od dochodu brutto ze 100 zdjęć.

Ceny specyfików muszą być uwidocznione na etykietach. W związku z wejściem w życie nowej taksy a ptekarskiej poleciły władze administracyjne właścicielom aptek uwidacznianie cen gotowych specyfików na etykietach, przytwierdzonych do opakowania.

Przymusowe odkażanie ksiązek szkolnych. Opracowywany jest obecnie tekst zarządzenia w sprawie przymusowego odkażania używanych ksiązek szkolnych, zwłaszcza sprzedawanych w antykwariatach i na t. zw. giełdach ksiązkowych. Odkażanie ksiązek ma być zarządzane przez władze zdrowia publicznego. Książki zdezynfekowane będą odpowiednio ocechowane. Odkażanie odbywać się będzie sposobem suchym, aby nie niszczyć ksiązek.

Roboty asfaltowe. Asfaltowanie ulicy Najsw. Marji Panny (III Aleja) zostało zakończone. Jednocześnie firma J. Sieczko i L. Balingera wykonała gruntowny remont odcinków wyasfaltowanych przed pięciu laty, a więc II Alei, Al. Kościuszki i ul. Piłsudskiego. Z zerwanego z nawierzchni tych ulic asfaltu po odpowiedniej przeróbce i dodaniu surowców będzie od dziś układany na podłożu z kamienia polnego asfalt lamy w ul. Katedralnej, w celu zabezpieczenia domu Wodociągów i Kanalizacji od wstrząsów przejeżdżających pojazdów. Roboty wykona firma J. Sieczko i L. Balingera bezpłatnie.

Ograniczenie zarobków pisarzy hipotecznych przy przerachowaniu zobowiązań dolarowych. Ostatni dekret o przerachowaniu zobowiązań do dolarowych spowodował niezwykle ruch w wydziałach hipotecznych sądów okręgowych. Zaszła bowiem konieczność przepisywania zobowiązań wniesionych do hipotek nieruchomości. Ministerstwo Sprawiedliwości ograniczyło jednakże zarobki pisarzy hipotecznych z tego tytułu. Pisarzom za sporządzenie czynności konwersyjnych, łącznie z wydaniem świadectwa nie wolno będzie pobierać opłat ryczałtową, tylko w wysokości 20 złotych.

Dekadowy bilans Banku Polskiego. W ciągu ostatniej dekady lipca zapas złota powiększył się o 0,5 miliona zł., do 491,7 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,3 milj. zł., do 40,1 miliona złotych.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 28,2 milj. zł., do 907,6 milj. zł.

Pokrycie złotem obniżyło się z 49,39 proc. w drugiej dekadzie lipca do 47,71 proc., przekraczając normę statutową o bezmała 18 punktów.

Stopa dyskontowa — 5 proc., stopa zastawowa — 6 proc.

Obieg bilonu wyrażał się w następujących cyfrach: nikiel i brąz 83 939.308 zł. 40 groszy, srebro zaś 276 098.555, razem 360.087.863,40.

Choroby zakaźne i zgony w Częstochowie. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 14 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur brzuszny — 2, czerwonkę — 1, płonicę — 3, odrę — 6, różę — 1 i gruźlicę 1. Ten ostatni wypadek okazał się śmiertelny. Pozatem zmarły jeszcze dwie osoby na choroby zakaźne: jedna, przebywająca w szpitalu dla zakaźnych od dwóch tygodni — na dur brzuszny i jedna od tygodnia — na gruźlicę.

Nadto zmarło w ub. tygodniu 26

Szanownych P. Prenumeratorów „Słowa” uprzejmie prosimy o wpłacenie zaległej należności za prenumeratę, gdyż ociąganie się z wpłatą tych drobnych sum utrudnia normalną pracę Wydawnictwu. P. Prenumeratorom, którzy nie uregulują należności do dnia 6 sierpnia b. r. zostanie wstrzymana wysyłka „Słowa”, a do ściągania należności Administracja przystąpi w drodze prawnej. Miejscowi prenumeratory będą mogli uiścić należność wysłanemu inkasentowi, zamiejscowi na przesłane przekazy P. K. O.

Administracja.

chrześcijan: 8 chłopców, 5 dziewcząt, 8 mężczyzn i 5 kobiet, oraz 7 żydów: 1 chłopiec 1 dziewczynka i 5 mężczyzn.

Dochody i wydatki Funduszu Bezrobocia.

Wydatki Funduszu Bezrobocia w r. ub. wynosiły na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników zł. 26,360,365 oraz na koszty administracyjne złotych 3,798,198. Dochody z tytułu wkładek za ubezpieczonych robotników wynosiły zł. 21 762 815 należne kary za zwłokę 1,38,384 zł. oraz ustawowa dopłata Skarbu Państwa 10,881,407.

W sprawie urlopów robotniczych. Na podstawie art 4 ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, robotnicy przeważnie nie otrzymują obecnie wynagrodzenia za niedziele, przypadające w okresie urlopów. Jeżeli zatem urlop rozpoczyna się od niedzieli, to robotnik przy 8 dniach urlopu otrzymuje wynagrodzenie tylko za 6 dni, a przy 15 dniach urlopu — tylko za 12 dni. Termin więc rozpoczęcia urlopu stanowi, zwłaszcza przy niepełnym tygodniu pracy, bardzo ważną okoliczność.

W związku z tem, inspekcja pracy wyjaśniła, że robotnicy, którzy kończą pracę przed sobotą przy niepełnym tygodniu pracy, powinni otrzymywać urlopy nie od najbliższej niedzieli, lecz od dnia dzisiejszego po ukończeniu pracy. Zarządzenie to ma na celu, aby robotnicy nie ponosili szkody w wynagrodzeniu za urlop.

Częstochowska straż ogniowa w walce z rozszalałym sywiołem w Zawierciu. Wczoraj około godz. 17 częstochowska straż ogniowa zaalarmowana została wiadomością o olbrzymim pożarze, jaki wybuchł w Zawierciu, gdzie w płomieniach stanęła fabryka Rajcha i S. ki. Zawiercie wyzywało pomocy, to też w kilkanaście minut po otrzymaniu telefonogramu częstochowska straż wyruszyła do walki z szalejącym żywiołem i dzielnie, jak zwykle zresztą spisyła się. Straty, spowodowane przez pożar są olbrzymie.

Obwieszczenie Nr. 854-34.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie III-go rew. J. Kossek zam. przy ulicy Waszyngtona № 42, stosownie do art. 1147 i 1570 U.P.C. obwieszcza, że na zaspokojenie należności Marjanny Glińskiej w kwocie 1119 zł. 25 gr. z proc. i kosztami w dniu 18 października 1934 roku od godz. 10 zrana w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości osady włościńskiej, położonej we wsi Wielki Bór gm. Grabówka, powiatu częstochowskiego zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 21, obejmującej powierzchnię 9 morgów gruntu, na którym między innymi wzniesione są następujące budynki: 1) dom i obora, częściowo drewniane, a częściowo murywane, kryte słomą, 2) stodoła murywana, kryta papą i ianę, wyszczególnione w protokole opisu z dnia 28 października 1932 roku.

Nieruchomość powyższa: a) znajduje się w dzierżawie posiadaniu Jana Idziaka na czas nieograniczony w zastawnem zaś posiadaniu nie jest, b) urządzonej hipoteki nie ma, c) podlega ograniczeniom o nabywaniu i drobieniu, d) stanowi własność Stanisława Sukienika.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej zł. 16.273,34.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10% sumy szacunkowej czyli zł. 1.627,34, oraz zaświadczenie o prawie nabycia gruntów włościńskich.

Akta dotyczące sprzedaży, znajdują się w kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie.

Komornik: Józef Kossek.

Sprzedam okazjnie radio 5-cio lampowe na prąd, ulica gen. Dąbrowskiego dawniej Zgody) Nr. 31, m. 1.

Zniżki kolejowe na Targi Wschodnie. Ministerstwo Komunikacji przyznało dla zwiedzających XIV międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie, które odbędą się od 1 do 16 września br., zniżki kolejowe w wysokości 50 proc. taryfy, obowiązującej 31 grudnia 1933 r. do Lwowa i spowrotem. Osoby, pragnące korzystać z ulg kolejowych, będą mogły wyjechać do Lwowa w trzech terminach 5 dniowych, a to od 31 sierpnia do 4 września, od 7 września do 11 września i od 13 do 17 września.

Kary na barbarzyńskich turystów. Organizacje turystyczne przedstawiły memoriał Min. Spraw Wewnętrznych zawierający projekt przepisu o ochronie turystyki. Związki turystyczne domagają się wprowadzenia kar administracyjnych za niszczenie drogowskazów turystycznych, łańcuchów na trudnych przejściach górskich itp. Za tego rodzaju wykroczenia przewidziane byłyby kary do miesiąca aresztu i 500 zł. grzywny.

Skutki onegdajszej burzy. W ub. sobotę wieczorem nad Częstochową i powiatem przeszła niezwykle silna burza, która wyrządziła wiele szkód.

W kilku miejscach zerwane zostały dachy, pozatem w wielu mieszkaniach wyleciały szyby z okien. W I Alei spadający z wysokości drugiego piętra kawał gzymsu omal nie zabił przechodnia. Również szлды nad niektórymi sklepami zostały zerwane siłą wichury, która spowodowała panikę na ulicach miasta. W ciągu kilku minut ulice zupełnie opustoszały.

W powiecie wichura również poczyniła wiele szkód, przyczem od uderzenia piorunów wybuchło kilka pożarów. Wiele drzew zostało siłą huraganu wyrwanych. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

×
We wsi Kamińsko, gm. Przystajń, piorun uderzył w stodołę Piotra Klucznika, która stanęła w płomieniach. Sto doła wraz ze znajdującym się w niej zbożem spłonęła. Straty wynoszą 1.200 złotych.

Kobiety nie bij nawet kwiatem. W sądzie grodzkim rozpatrywana była onegdaj sprawa 32-letniego Stanisława Jasińskiego (Narutowicza 1), oskarżonego przez swą żonę, 35-letnią Helenę Jasińską o to, że w dniu 14 lipca rb. w godzinach wieczornych, gdy szła ulicą tylko w towarzystwie matki, podbiegł do niej nagle i uderzył tak silnie w twarz, że cała zalała się krwią.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy i twierdzi, że to on na tle nieporozumień rodzinnych został uderzony w twarz przez oskarżycielkę i że gotów jest złożyć 10 zł. na powódźian gdy sąd zaprzysięgnie oskarżycielkę na okoliczność, czy istotnie została przez niego pobita.

Jasińska została zaprzysiężona i w dalszym ciągu obstawała przy oskarżeniu. Również liczni świadkowie, za wyjątkiem jednego, potwierdzili w pełni zeznania pokrzywdzonej, której rzeczniczka adw. Bergmanówna, podkreślając brutalną formę napaści i przewrotność oskarżonego, domagała się surowego ukarania napastnika.

W wyniku rozprawy sąd skazał Jasińskiego na 2 tygodnie aresztu. Złożone przez oskarżonego 10 zł. sąd postanowił przekazać Komitetowi niesienia pomocy powódźianom.

„Szczur” hotelowy kradnie kurtki skórzane. Przykra przygoda spotkała w hotelu „Polonia” mieszańca Po

Pot i niemłą woń usuwa
płyn lub proszek
„Delta”
Żądać w składach aptecznych.

Do wynajęcia od zaraz 4 sale na lokal fabryczny (wyroby celulooidowe) przy ul. Ogrodowej 71. Wiadomość u administratora domu, Aleja 10.

Willa „Słazczka” K. Mączyńskiej, Wisła-Dziechcinka (Sl. Cieszyński). 5 minut od przystanku kolej. Dziechcinka. Wills położona w przepięknym zalesieniu posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami znajduje się o 50 metrów od wody. Ceny przystępne, kuchnia warszawska.

S. T. P.

TOMASZ DOBROWOLSKI

emeryt, długoletni miejski lekarz weterynarii,

opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 5 sierpnia 1934 r., przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, przy ul. Jasnogórskiej 55, do kościoła św. Zygmunta nastąpi we wtorek 7 bm., o godz. 8 rano, poczem tego samego dnia o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarz na Kulach.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI W CZĘSTOCHOWIE

Ś. p. TOMASZ DOBROWOLSKI

b. długoletni miejski lekarz weterynarii (emeryt miejski).

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 5 sierpnia 1934 roku, przeżywszy lat 70.

W zmarłym tracimy dobrego i nieocenionego współpracownika

Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej. Oddział II w Częstochowie

znania, p. Stanisława Rutkowskiego. Pan R. zatrzymał się w tym hotelu na czas pobytu w Częstochowie. Wczoraj stwierdził p. Rutkowski, że z hallu hotelu zginęła mu kurtka skórzana wartości 100 zł. Naskutek skargi poszkodowanego policja zajęła się ujęciem „szczura” hotelowego.

Ujęcie rabusłów kolejowych.

Do jednego z wagonów pociągu towarowego dostali się wczoraj szej i skradli sztaby żelazne. Wszczęte przez policję dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawców kradzieży, którymi okazali się: Józef Siwek (ul. Cedrowa 24) i Stanisław Sikora (ul. Limanowskiego 86). Odebrano od nich 20 sztab i zwrócono P.K.P. Siwek i Sikora przebywają obecnie w więzieniu na Zawodziu.

Na „dzierzawę”. Do ogrodu p. Błażeja Kopciuka (Aleja 38) dostali się złodzieje i skradli 18 kg. gruszek, 2 szaliki, oraz poduszki, ogólnej wartości 15 zł. Pozbawiony owoców i posłania p. Kopciuk zgłosił się ze skargą do policji.

Dalsza obława policyjna. Onegdaj w późnych godzinach wieczornych miejscowe władze policyjne urządziły znów obławę na męty społeczne. Zatrzymano i tymrazem kilkanaście podejrzanych osób.

W czasie obławy wynikło następujące zajście:

Gdy w II Alei policjant usiłował zatrzymać jedną z dziewcząt ulicznych, ta stawiała opór, przyczem w sukurs przyszło jej dwóch osobników, którzy „koryntjanek” odbili, a następnie rozbiegli się.

Przy pomocy innego funkcjonariusza policji jednego z tych osobników zatrzymano i skutego w kajdany doprowadzono do komisariatu. W międzyczasie jeden z policjantów puścił się w pogoń za „odbitą” prostytutką, którą zatrzymał w Alei Kościuszki. Doprowadzono ją do komisariatu poczem osadzono w areszcie.

Niefortunna wyprawa po owoce.

Do ogrodu owocowego p. Michała Sypka wybrał się wczoraj 13-letni Waclaw Ujma i usiłował dokonać kradzieży jabłek. Młodocianego złodzieja spostrzegł syn właściciela ogrodu, Bolesław Sypek i w kierunku Ujmy strzelił z rewolweru. Kula trafiła Ujmę w prawą stopę. Ranny złodziej złożył się do policji i złożył o postrzeleniu zameldowanie, przyczem przyznał się do usiłowania do kradzieży.

Odebrać można. W II komisariacie P. P. znajdują się do odebrania znalezione beret, płaszcz gabardinowy męski, teczka z książkami, w której znajduje się upoważnienie wydane przez Zakłady Wydawnicze M. Arcta w Warszawie, na nazwisko Zdzisława Majchrzaka z Częstochowy.

W tymże komisariacie odebrać można również znaleziony rower.

Prawi właściciele wymienionych przedmiotów zgłosić się mogą po odbiór swej własności w godzinach urzędowych.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

KRAKÓW. Wisła — Strzelec (Siedlce) 8:0. Cracovia — Pogórze 3:1.

WARSZAWA. Warta (Poznań) — Polonia 5:2.

LWÓW. Pogoń — Garbarnia 5:2.

KATOWICE. Ruch — Ł. K. S. 6:6.

Libertas (Wiedeń) — Victorja (Częstochowa) 4:5 (4:2).

Po licznych sukcesach w Szwecji, po pokonaniu teamu b. mistrzów Polski: Cracovji i Wisły, oraz ŁKS u i Polonji, Libertas przegrała do drużyny reprezentującej przeciętny poziom A klasy — Victorji częstochowskiej.

W obecności 2000 widzów, sędzia daje znak rozpoczęcia zawodów. Inicjatywę ujmują odrazu wiedeńscy i prze prowadzają piękne ataki na bramkę gospodarzy. W 8 min. Broussek podaje piłkę Schoenwetterowi, który głową kieruje ją w siatkę. W 2 minuty później Zwadzński wyrównuje.

Gra staje się otwarta, jednak wiedeńscy górują nad przeciwnikiem startem do piłki, precyzją krótkich podań, grą głową i wzorowem ustawianiem się do piłki.

Wykorzystując tremę bramkarza Ujjańskiego, Schneider i Semp strzelają dalsze dwie bramki. 3:1. W 34 minutach niespodziewany wypad Victorji i Kurek II strzela 2 gą bramkę. Na trybunach brawom niema końca. W chwili potem Schoenwetter ustalił wynik do przerwy na 4:2.

po zmianie stron, gospodarze zasile ni trzema świeżymi graczami zaczynają grać ostro, miejscami nawet brutalnie, rezultat: ciągłe kontuzje graczy Libertasu, którzy grali fair. Sędzia ma oczy zamknięte na częste faule gospodarzy, naskutek czego dochodzi do ciągłych utarczek słownych z sędzią.

W 52 minutach idącego na przebój Gątkiewicza fauluje Zwadzński (!?) bez udziału Libertasu. Ku ogólnemu zdziwieniu, sędzia dyktuje rzut karny w stronę gości, wyekzekwowany pewnie przez Gątkiewicza. W powietrzu czuć sensację. Zbliża się wyrównanie. Istotnie w 54 minutach ładnie wypuszczony Kurek II zdobywa 4-tą bramkę. Końcowe 35 minut to nieustanne obłężenie i bombardowanie bramki Victorji. Doskonała jednak gra Ujjańskiego w bramce unicestwia wszelkie wysiłki gości. Wreszcie w 80 min. przynosi rezultat: nieobstawiony Kurek II strzela w róg, Klimosch robinzonuje — jednak piłka wymyka mu się z rąk i wpada do bramki. Jeszcze 5 minut twardej, ambitnej i na wysokim poziomie postawionej gry Libertasu i sędzia zakończył te najbardziej sensacyjne zawody w dziejach sportu Częstochowy.

W drużynie gości wyróżnili się Schoenwetter i Schneider w ataku; Broussek na skrzydle wypadł słabo spowodu kontuzji. Linja pomocy b. dobra. Natomiast trio obronne było najsłabszą częścią zespołu. Klimosch zwinął dwie bramki.

W Victorji najlepiej spisał się atak,

który ambitną grą wywalczył zwycięstwo; oczywiście Kurek II i Gątkiewicz to najlepsze punkty. Rusiel w pomocy. Kurek I w obronie oraz Ujjański w bramce w zupełności zadowolili.

Naogół Libertas pozostawił w Częstochowie wrażenie korzystne, ale nie najlepsze; po zawodowcach spodziewano się znacznie więcej.

Zwycięstwo Victorji uznać trzeba za pełnowartościowy sukces, którego nie zmniejszy fakt, iż sędzia p. Miszewski niemiłosiernie krzywdził wiedeńczyków, zwłaszcza po przerwie. Zresztą Victorji, jako drużynie o dwie klasy niższej należał się pewien handicap, inaczej gra wyglądałaby zbyt monotonicznie. Publiczność zebrała się na stadionie w ilości 2000 widzów.

O mistrzostwo okręgu kieleckiego. Brygada (Częstochowa) — Unja (Sosnowiec) 1:0 (0:0). R. K. S. (Radom) — W.K.S. (Kielce) 2:2.

Obszerniejsze sprawozdania z tych meczów podamy w nrze jutrzejszym.

Libertas (Wiedeń) — Dąb (Śląsk) 2:3.

Z RADOMSKA.

— **Powiat radomszczański — powodźianom.** W ub. czwartek wysłano z Radomska dwa wagony: jeden — siano i jeden — słomy dla powodźian. Jest to dar okolicznych właścicieli.

— **Zbiórka ofiar na powodźian w bieżącym tygodniu.** Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Chrzescian i Żydów zostały upoważnione do przeprowadzenia zbiórki ofiar w naturze. Osoby, pragnące złożyć ofiarę w naturze jak: odzież, obuwie, artykuły żywnościowe, słome, siano itp. winny wyszczególnić na specjalnie przedłożonej liście nazwę rodzaj i ilość ofiary i zaopatrzyć taką listę własnoręcznym podpisem.

— **Czerwony kur.** W zagrodzie Józefa Starczyka w Brzeziniach, gm. Przerab, wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Spalił się dom mieszkalny i obora wartości 1000 zł.

W wsi Łowicz, gm. Kobielle, w zagrodzie Romana Grzywacza wybuchł pożar, przyczem spłonęły wszystkie za budowania oraz część inwentarza. Straty wynoszą około 1000 zł. Przyczyną pożaru — wadliwa budowa komina.

DR. MED.

H. RUZIEWICZ
choroby kobiece i wewnętrzne
przyjmuje jak dawniej

Radomsko, ul. Reymonta 29, tel. 118.
w godzinach 8.30 — 13 i 18 — 19.

Sygnatura 745/34.

Obwieszczenie o licytacji
ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Waclaw Woźniakowski, mający kancelarię w Radomsku ul. Przedborska 36 na podstawie art. 602 k. p.-c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 września 1934 r. o godz. 10-tej w maj. Zytyno, gminy Zytyno, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Jacka Siemińskiego, składających się z 270-ciu metrów żyta w słomie i 200-tu metrów pszenicy w słomie. Na pokrycie należności Zakładów Tomaszostowych w Katowicach Spółka z ogr. odp., oszacowanych na łączną sumę zł. 8050. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 sierpnia 1934 roku.

Komornik W. Woźniakowski.

Urlopy dla nauczycieli geografji.

Minister WR. i OP. upoważnił kura tora do udzielania urlopów na czas od 23 do 31 sierpnia br. tym nauczycielom geografji w szkołach ogólnokształcących i zawodowych, którzy będą chcieli wziąć udział w odbywającym się międzynarodowym kongresie w Warszawie.

Choroby zakaźne w Polsce.

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w Ministerstwie Opieki Społecznej, w okresie od 15 do 21 lipca zarejestrowano na obszarze całej Polski następujące wypadki chorób zakaźnych: 245 przypadków duru brzusznego, 1 duru rzekomego, 30 duru plamistego, 4 duru powrotnego, 138 czerwonki, 290 błonicy, 223 błonicy, 8 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 236 odry, 108 róży, 125 krztuśca, 8 zimnicy, 41 gorączki połogowej, 21 twardzieli, 2 Heine Medin oraz 2 przypadki wagiłki.

Orzeczenia lekarskie kas chorych nie podlegają kontroli N. T. A.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił ciekawe orzeczenie w sprawie skarg na trafność orzeczeń komisji lekarskich Ubezpieczalni społecznych. N. T. A. uznał, iż trafność i zgodność orzeczeń komisji Kas Chorych z indywidualnymi objawami chorobowymi, na które uskarżają się ubezpieczeni, nie podlegają kontroli kasacyjnej NTA. Ocena tych orzeczeń wymaga bowiem fachowej wiedzy lekarskiej, a ustawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, iż Trybunał powołany jest tylko do orzekania o legalności orzeczeń i zarządzeń władz administracyjnych. W ten sposób decyzje komisji lekarskich nie podlegają w ich części ściśle fachowemu, zaskarżeniu do Trybunału.

Obowiązek stwierdzenia charakteru przedsiębiorstwa odbiorcy.

Obowiązek ten winien ciążyć na władzy skarbowej, która ma znacznie więcej ułatwioną możliwość ustalenia potrzebnych jej okoliczności faktycznych w przeciwstawieniu do podatnika, natrafiającego na nieprzewidywane trudności. Podatnik winien dostarczyć władzy wykaz swoich odbiorców, ta zaś na wypadek wątpliwości winna sama przeprowadzić odnośne badania.

Wiadomości radiowe.

Przekleństwo złota.

Przed transmisjami węgierskimi z teatru w Bayreuth.

Wciągu ostatniego pół roku daje „Polskie Radio” swoim słuchaczom sposobność poznania dwóch najważniejszych ośrodków muzyki operowej: Scali Medjolańskiej i Bayreuth. Są to dwa skrajnie przeciwstawienia, reprezentujące dwie zasadniczo odmienne kultury: kulturę Południa i kulturę Północy.

We wspaniałych transmisjach ze Scali Medjolańskiej wystąpiły bardzo wyraźnie ideały Południa zarówno w doborze repertuaru, jak i w samym wykonaniu. Słyszeliśmy dzieła przedewszystkiem włoskich kompozytorów, dzieła o wybujałej melodyce i zmysłowym pięknie. Słyszeliśmy śpiewaków i śpiewaczki o gorących, nabrzmiałych namiętnością głosach, największych i najważniejszych reprezentantów belcansławnych repertuarów belcansławnych. Zupełnie inny rodzaj muzyki usłyszymy w transmisjach z Bayreuth. Przedewszystkiem będą to wyłącznie

Nic tak nie zdoła Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując
Krem i mydło „LACTOLIN“
ŻAŁĄC WSZĘDZIE.

Kalisz -- pierwszą ofiarą wojny na ziemiach polskich.

Dwudziestolecie męczeńskich dni polskiego miasta.

W sierpniu b. r. mija 20 lat od tego pierwszego okresu wojny, w którym Belgja spłynęła krwią tysięcy niewinnie mordowanych kobiet, mężczyzn i dzieci. Palono wsie i miasta, nie oszczędzając nawet słynnych zabytków historycznych. Wynajdywano wciąż nowe sposoby prowokacji i okrucieństw. Czem dla Belgji jest wspomnienie Leodjum, Dinant i innych miast, tem dla Polski jest Kalisz. Podobnie jak belgijskie miasta, tak samo i nasz gród kaliski uległ w pierwszym tygodniu wojny barbarzyńskiemu zniszczeniu przez Niemców, zniszczeniu, któremu towarzyszyły bezprzykładne zbrodnie, grabieże i masowe mordowanie niewinnej i bezbronnej ludności.

Wojna światowa rozpoczęła się bowiem — jak wiadomo — na froncie wschodnim wkroczeniem Niemców dnia 8 sierpnia 1914 r. w granice Królestwa Polskiego. Początek tej wojny na ziemiach polskich upamiętniony został po wsze czasy barbarzyńskim zbombardowaniem i zniszczeniem miasta Kalisza, tak, że pół miasta zamieniło się w gruz i tłące zgliszcza. Nie mamy niestety

działa Wagnera, których orkiestra, głos ludzki, tekst i dekoracja, zupełnie inną spełniają misję, jak w operach włoskich. Dzieła Wagnera nie są to opery, lecz dramaty muzyczne, gdzie nie chodzi o piękno brzmienia, o piękno samej muzyki, lecz o dramatyczność o wydobyć się myśli przewodniej i idei dramatu, nie usłyszymy tu wdzięcznych aryj, zaokrąglonej melodyki, ani efektownych koloratur, lecz śpiewane słowo, tematy muzyczne zastosowane ściśle do treści dramatu, akcję dramatyczną, podniesioną za pomocą muzyki do najwyższej potęgi. Przekonamy się, że również i samo wykonanie muzyki wagnerowskiej będzie całkiem inne, jak wykonanie dzieł włoskich, że będzie zastosowane ono do charakteru dramatu.

Takiego właśnie wykonania, takiego ścisłego związku między słowem, a muzyką i dekoracją życzył sobie Wagner. Z tych to przesłanek powstał pomysł stworzenia specjalnego teatru.

Małe miasteczko bawarskie Bayreuth staje się miarodajnym ośrodkiem muzyki wagnerowskiej, celem pielgrzymek wszystkich jego wyznawców. Tutaj zjeżdżają się najlepsze siły śpiewacze, najlepsi dyrygenci i muzycy, aby po niezliczonej ilości trudów, po niesłychanym starannem przygotowaniu, zaprezentować światu w miesiącach letnich jak najczystsza sztukę wagnerowską. Tegoroczny festiwal z udziałem jak najlepszych sił muzycznych będzie, jak zwykle prawdziwą uczcą duchową. Dzięki staraniom „Polskiego Radja” będą radio-słuchacze mogli usłyszeć III-cią część „Pierścienia Nibelungów”, dramat muzyczny „Zygfryd”. We wtorek 7 sierpnia redaktor Jachimecki wygłosi o godzinie 15.40 pogadankę muzyczną o „Zygfrydzie”, — a następnie w trzech odstępach transmitowany będzie z Bayreuth „Zygfryd”.

„Pierścień Nibelungów” należy bezspornie do najszlachetniejszych dramatów Ryszarda Wagnera. Sięgnął tu twórca do prastarej nordyckiej legendy o przekleństwie złota.

Dla akcji dzieła stworzył Wagner potężne tło, łącząc los bogów z losem swego bohatera. Ze śmiercią Zygfryda zapada się świat bogów. Właściwym bohaterem jest bóg Wotan, łaknący potęgi. Wszystkie drogi do tego upragnionego celu są dla Wotana dobre, ale wskutek tego traci wolność, a podlega kłatwie. Tę utratę wolności uświadamia sobie Wotan wtedy dopiero, gdy niema sposobu zawładnięcia złotym pierście-

o zniszczeniu Kalisza tych dokładnych szczegółów, jakie mają Belgowie o zniszczeniu swych miast. Wiemy tylko ogólnie, że Niemcy naprzód zbombardowali Kalisz, a potem wpadli do bezbronnego miasta, dokonywując bezprawnej i grabieży.

Taka to była wojenna taktyka Niemców, którzy przekraczając granicę, musieli dokonać tyle zbrodni i gwałtów, aby uląkł się przeciwnik i zastraszyła się ludność cywilna. Wydawano więc rozkazy spalania całych miast i barbarzyńskiego zniszczenia się nad ludnością. Tak było zarówno w Leodjum, Dinant i w innych miastach belgijskich jak i w polskim Kaliszu.

Niewinnie przelana krew i żyje mieszkańców Kalisza rozpoczynają tę męczeńską drogę narodu polskiego w czasie wojny, na końcu której dopiero zaślęsnęła radośna jutrzienka Zmartwychwstania.

Żyjący dziś w wolnej Polsce złożą duszę hołd głęboki ofiarom bohaterstwa Kalisza, pamiętnego w dziejach martyrologji polskiej.

niem Nibelungów, który jest symbolem najwyższej potęgi ziemskiej, a zarazem najgroźniejszym dlań niebezpieczeństwem, dopóki znajduje się w posiadaniu jego wrogów. Wotana ogarnia lęk przed końcem i zmierzchem bogów. Do lęku przyłącza się rozpacz, że nic nie może temu zaradzić. Potrzebuje wolnego, nieustraszonego człowieka, który by bez jego wszechwładnej pomocy, w walce przeciwko porządkowi ustanowionemu przez bogów, dokonał czynu, wzbronionego bogu.

Posłuszny przeznaczeniu, niszczy Wotan, to, co ukochał. Ogarnia go wstręt do potęgi, kryjącej w swem łonie zło i niewolę. Załamuje się psychicznie. W tym momencie przełomowym zjawia się wola, nieustraszonego bohatera Zygfryd. W obliczu wspólnego rozwoju znękana dusza Wotana odżywa. Z miłością i trwogą towarzyszy losom bohatera. Zygfryd kuje sobie miecz, zabija smoka, budzi Brunhildę, zdobywa pierścień Nibelungów. Lecz niebawem zaczynają nań działać skutki kłatwy.

Bóg Wotan, którego władczy oszczep został złamany w walce z Zygfrydem, który przejął jego władzę i moc, rozjaśnionymi oczyma śledzi o stanie przemiany bohatera. Stał się wolnym sam — przez miłość — wolny od siebie samego.

Z KRAJU.

Ofiara szantażystki.

Warszawski kupiec z dzielnicy Nalewki, p. Faja Rojal od wielu lat ma ciężkie przejścia z niejaką Gołdą Adas. Kobieta ta uporeczywie twierdzi, że kupiec uwiódł ją i jest ojcem jej dziecka. Gołda Adas nie przebierała w środkach, aby zmusić kupca do płacenia alimentów. Robiła awantury w sklepie, na ulicy, stawała się przyczyną zbiegowisk ulicznych. Kupiec ma lat 64 a „uwiedziona” 30. Gołda Adas ma już szereg spraw o szantaż, zakończonych wyrokami skazującymi. Przesiedziała już za te sprawy rok w więzieniu. Nie jednak nie może jej odstraszyć i położyć kres szantażom.

Zaraz po wyjściu z więzienia zjawiała się znów w sklepie Rojale i wywołała skandal. Ostatnio znów sąd grodzki skazał ją na rok więzienia.

Poszkodowany Rojal, który wskutek tych wszystkich przejść i przykrości popadł w ciężką chorobę nerwową, od-

niósł się ze skargą do wyższej instancji o podwyższenie kary dla zasadzonej. Na rozprawę szantażystkę sprowadzono z więzienia. Celem umożliwienia psychjatom zbadania oskarżonej sąd sprawę odroczył.

Czeki dolarowe w kieszeni włóczęgi

W Kazimierzu zatrzymany został przez policję jakiś podejrzaný osobnik, który zbierał węgiel w pobliżu jednego z nielegalnych szybków.

Przyprowadzono go do komisarjatu i i poddano osobistej rewizji. W kieszeni w kamizelce znaleziono 23 czeków dolarowych linji okretowej na ogólną sumę 430 dolarów. Osobnik ów nazywa się Maciej Nowak i pochodzi z powiatu miechowskiego; zapytany skąd posiada czek poczęł się płatać w odpowiedziach wreszcie oświadczył, że je dostał od znajomego. Wszystko to wyglądało bardzo podejrzanie. Nowak został zatrzymany a jednocześnie rozpoczęto śledztwo, które wkrótce wyjaśniło całą sprawę.

18 listopada 1933 roku we wsi Warzęcice, pow. miechowskiego, okradziony został emigrant z Ameryki, Jan Adamek. Niewykryci dotąd złodzieje włamali się w nocy do mieszkania Adamka i doszczetnie je ogolocili, zabierając 1.980 zł. gotówką, garderobe, bieliznę i 23 czeków dolarowe pomimo natychmiastowego śledztwa nie udało się policji miechowskiej wpaść na trop złodziei, dopiero obecnie, dzięki schwytniu Nowaka cała sprawa stała się jasną.

Nowak w sposób kategoryczny zaprzecza, jakoby brał udział w kradzieży, mówi, że nie o tem nie wie i nie chce również zdradzić nawisk swych współników. Osadzono go w więzieniu

Na tropie wielkiej afery fałszerskiej.

Policja śląską jest na tropie wielkiej szajki fałszerszy pieniędzy. W związku z przyłapaniem Zygmunta Kozła z Sosnowca na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych 10-złotówek, policja aresztowała kilku dalszych członków szajki fałszerszy pieniędzy, których oddano do dyspozycji sędziego śledczego sądu okręgowego w Katowicach.

Zostali oni osadzeni w więzieniu w Katowicach. Jak wynika z prowadzonych przez władze dochodzeń wszyscy oni byli członkami groźnej i niezwykle sprytnie zakouspirowanej szajki konkurentów mennicy państwowej.

Dzięki energicznie wszczętym dochodzeniom policja śląska już w najbliższych dniach przystąpi do zlikwidowania i aresztowania wszystkich członków szajki.

Ze względu na dobro śledztwa nazwisk aresztowanych i bliższych szczegółów ujawniać nie można.

Endecy wywołali awanturę na swoim wiecu

W sądzie grodzkim w Poznaniu zapadł wyrok na oskarżonych o wszczęcie bójki na wiecu przedwyborczym Endecji w restauracji „Belweder”. Śledztwo i po części przewód sądowy ustaliły, że wbrew alarmom prasy endeckiej napadu na wiec nie dokonał uzbójnicy oddział strzelców pod osłoną policji mundurowej, natomiast, że bujkę na sali wywołali młodzi endecy b. Obozu Wielkiej Polski. Ustalono również, że petardy, które wywołały panikę były tego samego pochodzenia, co petardy rzucone kiedyś przez „obwiepolaków”. Dlatego sąd uwinął czterech oskarżonych, a jak się okazało przygodnych tylko świadków.

Kleptomanka, czy ofiara złodziei?

W Helu systematycznie wydarzały się tajemnicze wypadki kradzieży, których ofiarami padli przeważnie bawiący na wybrzeżu letnicy. Złodziej został ujęty. Jak okazało się jest to 11-letnia córka znanej i zamożnej rodziny kaszubskiej.

Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu jej rodziców szereg skradzionych, cennych przedmiotów, pod płótem zaś odkopano kilka pierścionków z brylantami. Należy przypuszczać, że wykony-

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA“

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aieja 21. tel. 2448.

PRZYJMUJE. Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLEDA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKĄ I SOLIDNĄ.

wane z precyzją kradzieże, były inspirowane przez osoby dobrze z fachem złodziejskim obznajmione, które używały dziewczynkę za narzędzie występku.

„Bibljofil“ Zienkiewicz odpowiada za fałszerstwo dokumentów.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł znów Romuald Zienkiewicz, bohater głośnej afery bibljofilskiej.

Tym razem oskarżony jest Zienkiewicz o sfalszowanie dokumentów, które umożliwiły mu uzyskanie wyższego stanowiska w służbie państwowej, a następnie zdobycie emerytury. Fałszerz przedstawił odpis dyplomu z ukończenia Instytutu politechnicznego cesarowej Katarzyny II w Petersburgu, w 1903 r. oraz odpis wykazu stanu służby w wojsku i na kolejach rosyjskich. Okazało się następnie, że oba te dokumenty są sfalszowane. Jak stwierdzili świadkowie, Zienkiewicz nie ukończył politechniki, a także w wykazie jego służby jest wiele jaskrawych nieścisłości, które wskazują na to, że Zienkiewicz wymienionych stanowisk nie mógł zajmować. Na podstawie sfalszowanych dokumentów Zienkiewicz zajmował rozmaite stanowiska na służbie państwowej polskiej do czasu aż wyszło najaw, że nie posiada on podstawowych wiadomości fachowych. Następnie przeniesiony on został na emeryturę, z której jednak korzystał również bezprawnie.

Na rozprawie sądowej miała być badana poczytalność Zienkiewicza. Jednak z powodu niestawienia się oskarżonego, sprawę odroczone.

ZE ŚWIATA.

Rodzina Dillingera jako atrakcja.

W jednym z większych kinoteatrów w Indianapolis (USA) rozpoczęła „występy” rodzina zastrzelonego przez policję bandyty Dillingera. Pomysłowy manager zaangażował na tournée po całym Stanach ojca, brata i siostrę „wro-

Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA“ № 1

usuwa piegi, wągry, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA“ № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA“ Bydgoszcz.

Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy mag. W. Paździerskiego.

„Mag“ № 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag“ № 2 (nie farba) usuwa stopniowo siwiznę

Pościg za mordercą od Meksyku do Grecji.

Amerykańskiemu detektywowi z Nowego Jorku, Ellisowi Parker, udało się rozwiązać zagadki zbrodniczego czynu z nakładem tak wielkiej przenikliwości i zdolności dedukcyjnej, iż zasługiwałby on na pióro Conan Doyle'a.

Przed dwoma laty w Stockton, w Kalifornii znaleziono wczesnym rankiem w miejscowym parku bez życia nauczycielkę, Oliwię Taylor. Nauczycielka została zastrzelona wystrzałem z rewolweru. Przyczyny tego morderstwa były dziwnie zagadkowe. Miss Taylor była nieładną starą panną, całe jej życie wykluczało prawdopodobieństwo jakiegokolwiek miłosnej. Ponieważ zaś

Ameryki nr. 1. Niesmaczna impreza ściągnęła jednak wobec hałaśliwej reklamy tłumy żądnych sensacji słuchaczy. Na estradzie zasiadli: manager i rodzina Dillingerów. Dillinger ojciec czuł się nieswojo w tej sytuacji i na wezwanie managera wygłosił krótkie oświadczenie, które sala przyjęła śmiechem.

Teraz, by ratować sytuację, zaczął manager zadawać pytania, zmuszając krewnych Dillingera, by opowiadali wspomnienia z dziecinnych lat słynnego bandyty. Na pytanie managera, skierowane do ojca, czy zgon syna wstrząsnął nim, odpowiedział Dillinger senior: „Spodziewałem się tego, nie mogę się jednak pogodzić ze sposobem zabicia syna”. Makabryczna impreza nie daje dobrego świadectwa obydwójności pewnych warstw Amerykanów.

przy trupie znaleziono nienaruszone pieniądze i kosztowności, nie zachodziło również podejrzenie morderstwa rabunkowego. Słowem, brakło wszelkich poszlak dla okrycia sprawy i sprawa Taylor została złożoną do archiwów sądowych.

Minęły dwa lata. Brat zamordowanej nauczycielki jednak, zamożny kupiec, nie mógł pogodzić się z myślą, aby śmierć siostry nie została pomśzczona. Udał się zatem do cieszącego się szeroką sławą prywatnego detektywa w Nowym Jorku, stawiając mu do dyspozycji cały swój majątek, aby zajął się wyświetleniem tej tragicznej zagadki.

Parker rozpoczął swoją akcję od udania się do Stockton i przeprowadzenia dokładnego wywiadu z kierownikiem szkoły, w której miss Taylor uczyła. Ten wydał zmarłej naogół korzystne świadectwo. Miała ona swoje staropanieńskie dziwactwa — rzekł — jednak choć surowa wobec uczniów, była sprawiedliwa.

Detektyw prosił o pokazanie mu katalogu z przed dwóch lat i wypisał z niego dwadzieścia trzy nazwiska uczniów i uczennic zamordowanej. Przeglądał także starannie noty, zapisywane przez nauczycielkę i stwierdził, że najgorzszym uczniem w klasie był niejaki Jack Coumas.

Detektyw nie szczędził trudu, aby przesłuchać po kolei wszystkich uczniów i uczennic, dzieci przeżycie w wieku 10 — 11 lat. Umiał wciągnąć je w swobodną pogawędkę o byłej nau-

czycielce. Wszystkie potwierdzały opinię kierownika szkoły, że miss Taylor była wprawdzie surowa, ale nie złośliwa. Najwięcej kłopotu miała z Coumasem, Grekiem z pochodzenia. — Jego ojciec miał sklep w mieście i znany był z gwałtownego charakteru. Nieraz robił nauczycielce ostre wymówki, zarzucając jej, że dręczy jego syna.

Te informacje były dla detektywa punktem wyjścia do dalszego śledztwa. Okazało się, że ów kupiec sprzedał swój sklep i wyniósł się z miasta wkrótce po tragicznej śmierci nauczycielki. Ponieważ wyjechał prywatnie, a nie przez dno było natrafić na jego ślad.

Niezamordowany detektyw nie dał jednak za wygraną i przez Meksyk i Południowe Stany tropił niezamordowanego Greka, aż wreszcie udało mu się odkryć, że osiedlił on się na powrót w ojczyźnie i otworzył w Salonikach sklep pod firmą „Smyrno Smyrnogranis”.

Władze amerykańskie zażądały wydania Coumasa, a obecnie znajduje się on już w drodze do Ameryki, gdzie czeka go prawdopodobnie kresło elektryczne.

RADJO.

WARSZAWA 7 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6.35 Płyty gramofonowe. 6.38 Gimnastyka.
6.55 Płyty gramofon. 7.05 Dzień poranny.
7.10 Płyty gramofon. 7.20 Chwilka pań domu.
7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11.7 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej.
12.10 Koncert zesp. H. Adamskiej 13.00 Dział. 13.20 Płyty gramofon. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Tran. z Bayreuth I-go aktu dramatu muzycznego „Zygfryd”.
17.30 Szczynka P.K.O. 17.45 Recital śpiewaczy. 18.10 „Wrażenia z pobytu w Bayreuth”.
18.25 D. c. transm. z Bayreuth. 19.45 Pogadanka o Turnieju lotniczym 19.55 Kronika harcerska. 20.00 Myśli wybrane.
20.02 Rozmaitości. 20.10 Program na dzień następny. 20.15 Wiadomości sportowe. 20.25 Recytacje poezji. 20.35 Dziennik wieczorny.
20.45 Wiadomości rolnicze. 20.54 D. c. transm. z Bayreuth. 22.25 Odczyt z Krakowa.
22.40 Płyty gramofonowe. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny.

A. K. GREEN.

43)

TAJEMNICA ZAMKU

POWIEŚĆ

— Znajdzie ją pani w powozie przed drzwiami. Wybiera się do miasta popołudniu, ale chce się z panią pożegnać.

— Och, jaka ona jest dobra! — wymknęło się z bladych ust dziewczyny, która skierowała się ku drzwiom, zrobiwszy szybki ruch ręką.

Detektyw pospieszył otworzyć jej. Przed drzwiami pałacu stały dwa powozy, zbyt proste, aby mogły należeć do tak eleganckiej damy jak miss Althorpe.

Ale pan Gryce był zadowolony i wskazawszy najbliższy z dwóch, rzekł spokojnie:

— Oczekują panią. Jeśli nie otworzą pani drzwiczek, niech pani uczyni to sama. Ma pani coś ważnego do powiedzenia.

Miss Oliver była zdumiona, ale uważała za stosowne usłuchać go.

Opierając się o poręcz schodów, ze szła powoli i zbliżyła się do powozu.

Sledziłam ją oczyma, stojąc na stopniu drzwi, a pan Gryce patrzył na nią z westybulu.

Sytuacja była zupełnie zwyczajna, ale jakiś dziwny wyraz oczu detektywa zdradzał, że w tej chwili działo się coś bardzo ważnego.

Dziewczyna, która zbliżyła się do drzwiczek, odskoczyła nagle i rzekła tonem zawstydzonym i zakłopotanym:

— Wewnątrz jest jakiś pan. Musiał się pan pomylić.

Pan Gryce oczekiwał widocznie innego wyniku.

— Ach! omyliłem się? To możliwe. Niech pani zagładnie do drugiego powozu.

Z widoczną ufnością zwróciła się do drugiego powozu, a ja nie spuszczałam jej z oczu.

Zaczęłam pojmywać „próbę”, która odbywała się w moich oczach i czułam, że jeśli młoda dziewczyna nie okazała żadnego wzruszenia na widok osoby, siedzącej w pierwszym powozie, to inaczej będzie obecnie.

Utwierdził mnie w tem przekonaniu widok pani Althorpe, która nie siedziała w powozie, do którego zwróciła się młoda dziewczyna, ale w eleganckim faetonie. Faetonik ten wjadł z rogu ulicy.

Przecucie moje spełniło się zupełnie.

Ledwie młoda dziewczyna otworzyła drzwiczki drugiego powozu, gdy ogarnęło ją tak gwałtowne wzruszenie, iż upadła jak martwa na ziemię.

ale zerwała się ostatkiem siły i nagłym skokiem rzuciła się do drzwi powozu, otworzyła je z gniewem i zamknęła za sobą w chwili, gdy przejeżdżał faetonik miss Althorpe.

— Znakomicie! — zawołał pan Gryce tak tryumfującym tonem, iż ledwie mogłam się powstrzymać, aby nie zbiedz ze stopni i nie popatrzyć, kto się znajdował w powozie, do którego usiadła tak gwałtownie moja ekschora.

Ale powstrzymałam się na widok rzeczonożnego miss Althorpe, który jej po magał przy wysiadaniu z faetonu.

Jakże wyglądała tutaj, stojąc przed drzwiami? I poco?

Już namyślałam się nad wymówkami, gdy pan Gryce, zawsze tak nieskończenie taktowny, przyszedł mi z pomocą i odwrócił uwagę miss Althorpe tak zręcznie, iż nie spostrzegła, w jakiej to dramatycznej przyjechała chwili.

Tymczasem, na znak, dany przez detektywa drugi powóz oddalił się w ślad za pierwszym i z całym zadowoleniem odetchnęłam, widząc, że miss Althorpe ani jej narzeczony nie odgadli tajemnicy obu powozów.

Jedno spojrzenie pana Stone, który szedł po stopniach za miss Althorpe, przerwał potok elokwencji pana Gryce i wkrótce potem pożegnałam panią Althorpe.

W chwilę później zdążyłam spieszyć w kierunku, w którym pojechały oba powozy.

Jeden z nich stał na rogu ulicy, o trzydzieści metrów odemnie.

Ale pan Gryce postanowił mnie ubiec.

Widząc, że przyspieszyłam kroku, począł nagle biec, jak młodzieniec.

Nie tłumacząc się nawet, ani nie zważając na nasze milczące przymierze, wskoczył do powozu, który chciałam do pedzić i odjechał galopem.

Zdołałam tylko zobaczyć w głębi powozu szarą suknię miss Oliver.

Postanowiłam nie dać za wygraną i puściłam się w pościg za drugim powozem.

Zbliżał się on od strony ulicy, w której było mnóstwo dorożek i po kilku minutach zobaczyłam z zadowoleniem, że zatrzymuje się o kilka ledwie kroków od trotuaru.

Skorzystałam natychmiast ze sposobności, aby zaspokoić swą ciekawość.

Nie myśląc więc o konsekwencjach, jakie pociągnie za sobą mój krok, nie troszcząc się o nic, wybiegłam na ulicę.

Zbliżywszy się do napółopuszczonej szyby, zagładnęłam do środka.

W powozie siedziała tylko jedna osoba, a osobą tą był Van Burnam.

Co to miało znaczyć?

Że w drugim powozie znajdował się Howard i że pan Gryce wiedział obe-

nie, który z dwóch braci wyrył się tak głęboko w pamięci miss Oliver.

Część czwarta.

ROZWIĄZANIE WIELKIEJ ZAGADKI.

Byłam równie zaskoczona wynikiem tej próby jak pan Gryce, ale może bardziej zasmucona.

Ale nie będę opowiadać o uczuciach, które mnie ogarnęły, ani o myślach, które mi się nasunęły.

Wiem, że bardziej będzie interesujące to, co opowiem o dalszym przebiegu wydarzeń, kiedy pan Gryce wsiadł do dorożki, w której odjechała miss Oliver.

Głębokie wzruszenie, jakie zdradziła na widok Howarda — bo to on był z pewnością w powozie — napawało Howarda nadzieją, że znajdzie miss Oliver w stanie niezwykłego podniecenia a jej towarzysza w dostatecznym zakłopotaniu, co potwierdzałoby w zupełności istnienie jakichś stosunków między nim a tą kobietą.

Ale mimo swego doświadczenia detektywa był rozezorowany, jak już kilkakrotnie w tej aferze.

W zachowaniu młodej kobiety nie było niczego, co mogło nasuwać podejrzenie, że jest zaniepokojona.

Podobnie pan Van Burnam nie zdradzał żadnego zaniepokojenia, prócz lekkiego rumieńca na twarzy, który zresztą znikł, gdy detektyw począł go śledzić.

Zawiedziony i ubodzony tym zawodem, który przyniósł mu takie rozezorowanie, pan Gryce zwrócił znów uwagę na młodą dziewczynę.

Widział, że nie omylił się co do natury ani siły uczuć, które kazały wsiąść do dorożki.

(D. c. n.)